

Harcerza żegnanie

Drogi Jerzy

Pożegnalne wystąpienie zacznę od znanego Tobie tekstu:

Zwłoki Johana Browna owinięto w płótno

Dzwon okrętowy wybił razy cztery

O dobry Boże, czemu nam tak smutno

Bo przyjaciela, wodniaka tracimy

W dzieciństwie wykarmiła Ciebie ziemia kurpiowska

Wzrastałeś w atmosferze szacunku do tradycji i religii

Z nutek ojca organisty

Łowiłeś tony tak piękne i bliskie

Szum zboża, szmer strumienia

Powiew wiatru i śpiew słowika

Kiedy przed czterdziestu laty przybyłeś na Podlasie

Gdzie nam przyszło żyć w ciekawych czasach

Ty uczestniczyłeś w tamtych przemianach

Czekał na Ciebie szmat roboty

Swoją dozą miłość znalazłeś pod Drohiczyńnem

Pierwsza praca w wiejskiej szkole

Z kaflowym piecem, tablicą, kredą, bez komputera

Już wtedy pokochała Cię młodzież

Byłeś dla nich starszym kolegą, druhem i profesorem

Osobą o wielkim sercu

Nazywali cię nawet Komendantem

Gdy los rzucił w kraje dalekie

Twoje myśli i uczucia wracały tutaj z za oceanu

W strony rodzinne i na kresy

Gdzie woda czysta i trawa zielona

Tam, gdzie słyhać jeszcze klekot bociana, krzyk żurawia i tętent koni

I żyją ludzie prości, ale gościnni – swojacy

Byłeś jednym z nich

A wszystko to zapisałeś w swoich zdjęciach

Miałeś wiele pasji, jeszcze więcej pomysłów

Jak człowiek renesansu dwudziestego wieku

Kochający dziadek, pedagog, harcerz, społecznik

Człowiek kultury, fotograf, wędkarz – czego jeszcze nie wymieniłem

Mimo, że należał Ci się zasłużony odpoczynek

Nie skorzystałeś z immunitetu seniora

Pracowałeś do końca, choroba dopadła Cię nagle, wśród Polonii w Grodnie

Gdy odszedłeś był czas na refleksje i nocne wspomnienia
Śniłem, że szliśmy razem kresową, polną drogą
Jak wtedy, w czasie żniw do Mateczki do Wilna
Pobyt na służbie w Niemnowie, odpust w Wasiliczkach
„A czas jak rzeka, jak rzeka płynie”

Powróciły i inne obrazy

Pamiętam, jak wędrując szlakami Glogera

Utrwaliłeś na kliszy nadniemeńskie kaplice i kwiaty polskie

Fiołki, malwy, kaczeńce i maki

Mam tą wystawę, Ciebie już nie ma

Zdjęcia kwiatów pozostały

Hołdowałeś dewizę – ważna jest rodzina, zdrowie i przyjaciele

O zdrowie mało dbałeś, kiedy go zabrakło

Pozostajesz jedynie w naszej pamięci

W dniu, kiedy odszedłeś do Pana

Ksiądz odprawiający mszę za Ciebie na Kresach w Wierobiach

Powiedział – módlmy się za duszę swojaka

Który przygrywał nam tu na organach

I zawiesił żyrandol z łusek powstańczych

W drodze na miejsce ostatniego spoczynku

Przysiadłeś tutaj, na schodach kościoła, który wspólnie wznosiłeś

Który stał się kościołem Twojej rodziny

Nie martw się bracie, kiedyś się zejdziemy

Gdy Pan nas wezwie do wspólnej załogi

Szykuj aparat na to spotkanie

Gdy przybędziemy razem w Nieba progi

Święty Piotrze

Uchyl nieco szerzej niebiańskiej furty

Oto zmierza do Ciebie dobry, ciekawy człowiek

Humanistyczna, artystyczna, dziwna dusza

Tak, jak dziwny jest ten świat

W zielonej kurcie, u boku saperka, skautowski kapelusz

W zawadiackich gumowcach

W ręku trzyma wędki i wiosło

Na szyi ma aparat fotograficzny, pod pachą komputer

Prosimy Cię Święty Piotrze

Przyjmij Go do Królestwa Niebieskiego

Niech mu ziemia lekka będzie

Amen

Łącząc się w bólu z bliskimi
Prof. Wojciech Sobaniec hm.